

Sygn. akt: I C 174/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 czerwca 2021 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Nowicka – Midziak

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 4 czerwca 2021 r. w G.

sprawy z powództwa T. D.

przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 47 256,55 zł. (czterdzieści siedem tysięcy dwieście pięćdziesiąt sześć złotych pięćdziesiąt pięć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 9 stycznia 2017r. do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7 052 zł. (siedem tysięcy pięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje ściągnięcie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 1107,50 zł. (jeden tysiąc sto siedem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem brakujących kosztów opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych i wyceny pojazdów samochodowych.

Sygnatura akt: I C 174/18

UZASADNIENIE

Powód T. D. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. (aktualnie (...) S.A. (...) w W. k. 219 – 230) o zapłatę kwoty 48.682,76 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 9 stycznia 2017r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że w dniu 5 grudnia 2016r. jego samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) został uszkodzony w wypadku komunikacyjnym, którego sprawcą był kierowca ubezpieczony w zakresie OC w firmie pozwanego. Szkada została pozwanemu zgłoszona w dniu 9 grudnia 2016r., zaś w dniu 11 maja 2017r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, argumentując, że do uszkodzenia pojazdu nie doszło w wyniku wyżej wskazanego wypadku, gdyż rzekomo większość uszkodzeń pojazdu powoda nie korelowała z uszkodzeniami pojazdu sprawcy, a oświadczenie szkodowe zostało zawarte dla pozorów. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany nie udostępnił powodowi pełnej dokumentacji szkodowej, w tym zdjęć pojazdu i oceny technicznej, stąd powód skierował reklamację do Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika (...) i Prezesa zarządu pozwanego towarzystwa ubezpieczeń. Dopiero po pięciu miesiącach pozwany przesłał powodowi pisemne podsumowanie z dokonanych konsultacji wraz z analizą przygotowaną przez rzeczoznawcę. Po weryfikacji ustaleń pozwanego, powód stwierdził,

że analiza okoliczności zdarzenia została przez ubezpieczyciela wykonana w sposób wadliwy, a zdjęcia w sposób tendencyjny ukazują miejsce powstania zdarzenia, nie obrazują dokładnie odniesienia miejscowego, w którym znajdował się powód. Zdjęcia wykonano po lewej stronie jezdni na wzniesieniu, a nie po prawej, z której jechał powód. Nadto, pozwany oparł się na nieprawidłowo sporządzonej kalkulacji kosztów naprawy, gdyż zastosował rażąco niskie stawki za prace blacharskie i lakiernicze (54 zł/rbg), zastosował bezzasadny rabat na oryginalne części zamienne, a także zastosował zamienniki części w miejsce uszkodzonych części oryginalnych.

(pozew k. 4-8)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Ubezpieczyciel zwrócił uwagę, że pojazd powoda został zakupiony w stanie uszkodzonym, a w toku postępowania likwidacyjnego powód oświadczył, że został on naprawiony systemem gospodarczym za pomocą części używanych. Części, które miały zostać uszkodzone w dniu 5 grudnia 2016r. posiadały uszkodzenia, które nie mogły powstać w opisanych przez uczestników okolicznościach np. uszkodzenia wewnętrzne nie mają korelacji z uszkodzeniami zewnętrznymi. Z relacji uczestników wynika, iż bezpośrednio przed zderzeniem kierujący pojazdem M. poruszał się z prędkością 40 km/h, a kierujący pojazdem marki F. z prędkością 10 km/h. Przy takiej prędkości, takim ukształtowaniu terenu i skrzyżowania powód miał możliwość zauważenia cofającego pojazdu F. i zatrzymania się przed nim. W ocenie pozwanego uszkodzenia pojazdu powoda nie mogły powstać w okolicznościach podanych przez uczestników zdarzenia. Zdaniem pozwanego, na podstawie ustaleń poczynionych w postępowaniu likwidacyjnym nie można całkowicie wykluczyć, że do kontaktu pojazdów doszło, ale przypadkowość kontaktu budzi poważne wątpliwości, a rozmiar i umiejscowienie poszczególnych uszkodzeń wzajemnie ze sobą nie korelują. Z ostrożności procesowej pozwany wskazał, iż nie zasługują na uwzględnienie twierdzenia powoda, jakoby odszkodowanie winno zostać ustalone w oparciu o ceny części nowych i oryginalnych, a koszt robocizny według cen stosowanych przez (...). Pojazd powoda został bowiem sprowadzony w stanie mocno uszkodzonym, szkoda została naprawiona w niepełnym zakresie przy użyciu części używanych, nieznanego pochodzenia i nieznaney jakości, bez użycia specjalistycznego sprzętu oraz wykwalifikowanej kadry pracowniczej. Zdaniem pozwanego sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jest uznanie, że powód zapłacił kwotę przekraczającą 48.000 zł za naprawę pojazdu, albowiem koszty te dalece przekraczają wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym. Zdaniem pozwanego w niniejszym przypadku całkowicie nieuzasadnione jest ustalenie odszkodowania w oparciu o ceny nowych i oryginalnych części zamiennych i stawki (...), których uwzględnienie spowoduje bezpodstawne wzbogacenie powoda kosztem pozwanego.

(odpowiedź na pozew k. 89-94)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 grudnia 2016r. około godz. 20 kierujący samochodem marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) A. S. wykonywał na drodze dojazdowej manewr cofania celem włączenia się do ruchu i wjazdu na jezdnię ul. (...) w G.. W wyniku niezachowania należytej ostrożności kierujący F. wyjechał przed poruszający się ul. (...) w kierunku B. samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował powód T. D.. Wskutek powyższego pojazd marki F. uderzył tylną prawą częścią w przód samochodu marki M.. W chwili wykonywania manewru cofania i włączenia się do ruchu sprawca poruszał się z prędkością około 10 km/h, natomiast powód jechał z prędkością 40 km/h. Wskutek zderzenia w samochodzie powoda wystrzeliły poduszki powietrzne. Uczestnicy kolizji nie wzywali Policji, spisali oświadczenie. A. S. odjechał z miejsca zdarzenia, natomiast samochód powoda został odwieziony na lawecie.

(dowód: zeznania świadka A. S. płyta CD k. 213, przesłuchanie powoda płyta CD k. 218)

Wzdłuż drogi dojazdowej do ul. (...), na której sprawca kolizji wykonywał manewr cofania rosną krzewy, które ograniczają widoczność.

(dowód: zeznania świadka A. S. płyta CD k. 213)

W wyniku kolizji z dnia 5 grudnia 2016r. w samochodzie powoda doszło do uszkodzenia następujących elementów: tablicy rejestracyjnej przedniej wraz ze wzmocnieniem, zderzaka przedniego, uchwyty zderzaka dolnego lewego i prawego, kraty czołowej górnej, wspornika zderzaka przedniego, uchwyty kraty zderzaka przedniego, kraty zderzaka przedniego, czujnika wewnętrznego lewego i prawego wspomaganie parkowania, listwy ozdobnej środkowej zderzaka przedniego, listwy lewej i prawej zderzaka przedniego, emblematu producenta, maski silnika wraz z zamkiem i osłoną zamka, uszczelki przedniej maski silnika, reflektora przedniego lewego i prawego, sterownika refleks ksenonowego lewego, blachy przedniej, wspornika środkowego poprzecznego górnego, osłony poprzeczki tylnej górnej, blachy przedniej wewnętrznej górnej oraz przedniej górnej, poduszki powietrznej pasażera i kierowcy, tablicy rozdzielczej, pasa bezpieczeństwa przedniego lewego i prawego, chłodnicy, osłony chłodnicy kpl, zbiornika wyrównawczego, kolektora ssącego, rury wlotu filtra powietrza, obudowy górnej i dolnej filtra powietrza, osłony przedniej komory silnika, owiewki przedniej lewej i prawej, osłony instalacji elektrycznej, które to elementy podlegały wymianie. Do naprawy i lakierowania nadawał się błotnik lewy.

(dowód: dokumentacja fotograficzna k. 166-168, pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej P. S. k. 236-268)

Powód sprowadził samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) z Czech w stanie uszkodzonym (m.in. uszkodzenie maski pokrywy silnika, brak atrapy i zderzaka). Pojazd został kupiony za kwotę 34.500 zł. Powód zlecił naprawę pojazdu swojemu znajomemu, który jest blacharzem. Naprawa została wykonana w okresie od czerwca do października 2016r. z użyciem części oryginalnych i używanych.

(dowód: przesłuchanie powoda płyta CD k. 218, faktura VAT k. 116)

Po kolizji z dnia 5 grudnia 2016r. powód naprawił pojazd w (...) sp zo. o w G.. Koszt naprawy wynosił 48.682 zł. Po naprawie samochód został sprzedany za kwotę 49.000 zł.

(dowód: przesłuchanie powoda płyta CD k. 218, faktura VAT k. 164-165)

Charakter i zakres uszkodzeń samochodu marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wskazuje, że pojazd ten mógł zostać uszkodzony w okolicznościach deklarowanych przez powoda. Przyczyną kolizji z dnia 5 grudnia 2016r. było wymuszenie pierwszeństwa przez kierującego samochodem marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu względem jadącego ul. (...) samochodu marki M.. Kierujący samochodem marki M. nie miał możliwości zatrzymania się przed wjeżdżającym na drogę F.. Celowy i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń samochodu marki M. (...) związanych ze szkodą z dnia 5 grudnia 2016r. wynosi 47.256,55 zł brutto. Wartość rynkowa pojazdu powoda w stanie nieuszkodzonym wynosiła 65.800 zł brutto. Naprawa samochodu powoda za pomocą części oryginalnych nie mogła doprowadzić do wzrostu wartości tego samochodu.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej P. S. k. 236-268 z pisemnymi opiniami uzupełniającymi k. 288-304 i 325-327)

Sprawca kolizji był objęty ochroną ubezpieczeniową na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartej z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W.. W dniu 9 grudnia 2016r. powód zgłosił szkodę pozwanemu. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany sporządził kalkulacje naprawy uszkodzeń pojazdu powoda na kwoty 21.544,89 zł i 23.911,10 zł. Decyzją z dnia 11 maja 2017r. pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za wyżej wskazaną szkodę z uwagi na brak wystarczająco przekonujących dowodów na to, że to ruch ubezpieczonego pojazdu był przyczyną powstania uszkodzeń w pojeździe powoda a zdarzenie zaistniało na skutek zawinionego działania kierowcy samochodu F.. Pozwany podniósł, że o ile nie można całkowicie wykluczyć, że do kontaktu obu pojazdów doszło, to przypadkowość tego kontaktu budzi bardzo poważne wątpliwości, a rozmiar i umiejscowienie uszkodzeń w znakomitej większości wzajemnie ze sobą nie korelują. Następnie, strony toczyły spór dotyczący udostępnienia powodowi pełnej dokumentacji znajdującej się w aktach szkody, a powód składał reklamacje i skargi do Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika (...) i Prezesa zarządu

pozwanego towarzystwa ubezpieczeń. Ostatecznie, po udostępnieniu materiałów, pismem z dnia 5 grudnia 2017r. – za pośrednictwem pełnomocnika V. – powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 48.682,76 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 stycznia 2017r. od dnia zapłaty, wskazując na nieprawidłowości dotyczące sporządzenia analizy szkody i wadliwości dokumentacji zdjęciowej. W odpowiedzi, decyzją z dnia 3 stycznia 2018r. pozwany podtrzymał swoją wcześniejszą decyzję.

(dowód: decyzja pozwanego z dnia 11 maja 2017r. k. 32 akta szkody płyta CD k. 123, wezwanie do zapłaty z dnia 5 grudnia 2017r. k. 65-66, decyzja pozwanego z dnia 3 stycznia 2018r. k. 71)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodu z zeznań świadka A. S., dowodu z przesłuchania powoda, a także dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i wyceny pojazdów samochodowych P. S..

Oceniając zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy, Sąd nie dopatrył się żadnych podstaw do kwestionowania autentyczności i wiarygodności przedłożonych przez strony dokumentów prywatnych w postaci akt szkody, korespondencji przedprocesowej. Sąd miał na uwadze, że żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, ani też nie kwestionowała treści oświadczeń zawartych w tych dokumentach. Powyższe dokumenty nie budziły także żadnych wątpliwości Sądu, albowiem nie nosiły żadnych śladów przerobienia, podrobienia czy innej ingerencji. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że przedmiotowe dokumenty przedstawiają rzeczywisty przebieg postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez pozwanego zakład ubezpieczeń po kolizji drogowej z dnia 5 grudnia 2016r. Natomiast znaczenia dowodowego pozbawione były przedstawione przez strony kalkulacje, albowiem koszt naprawy Sąd ustalił na podstawie dowodu z opinii biegłego.

Brak było podstaw do kwestionowania zeznań świadka oraz powoda. W ocenie Sądu zeznania wymienionych osób były szczere, zbieżne ze sobą i logiczne. Zważyć należy, iż A. S. i T. D. w spójny sposób opisali przebieg zdarzenia z dnia 5 grudnia 2016r., a ich zeznania korelują z opinią biegłego sądowego, który po przeprowadzeniu symulacji komputerowej zdarzenia stwierdził, że pojazd powoda marki M. mógł zostać uszkodzony w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia. Sąd miał również na względzie, że strona pozwana nie zaoferowała żadnych wiarygodnych dowodów, które mogłyby wskazywać, że zdarzenie z dnia 5 grudnia 2016r. zostało przez jego uczestników zainscenizowane. Zdaniem Sądu świadek logicznie wyjaśnił przyczyny podjęcia przez niego manewru cofania i nieoczekiwanego wjazdu na drogę, wskazując, że pomylił drogę i chciał zawrócić, a do kolizji doprowadził z uwagi na niesprzyjające warunki drogowe (słaba widoczność, którą ograniczały rosnące po obu stronach drogi dojazdowej krzewy, wąska droga uniemożliwiająca zawrócenie). Nie ma też żadnych dowodów wskazujących na to, że powód i świadek znali się wcześniej.

Nadto, za wiarygodny i w pełni przydatny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy dowód Sąd uznał opinię sporządzoną przez biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej. Zdaniem Sądu opinia przedstawiona przez biegłego P. S. jest kompletna, została sporządzona rzetelnie i fachowo, z uwzględnieniem całokształtu materiału dowodowego, w szczególności z uwzględnieniem dokumentacji fotograficznej, a także po dokonaniu oględzin miejsca zdarzenia. Opinia ta została napisana w sposób jasny, zrozumiały, co pozwala Sądowi na prześledzenie toku myślowego biegłego. Przedstawione przez biegłego wnioski co do możliwości zaistnienia kolizji, ustalenia sprawcy szkody, a także zakresu i wysokości kosztu naprawy pojazdu są kategoryczne, dobrze uzasadnione, a także nie budzą wątpliwości Sądu w świetle zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, a także wiedzy powszechnej. Sąd miał również na względzie, że w opiniach uzupełniających biegły w sposób rzeczowy, logiczny, a zarazem przekonujący odniósł się do wszystkich zarzutów strony pozwanej, o czym szczegółowo będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia, a tym samym obronił swoją opinię. Uznając opinię biegłego za kompletną Sąd – na podstawie art. 2352 § 1 pkt 5 kpc – Sąd pominął dowód z opinii innego biegłego, uznając, że uwzględnienie tego wniosku spowodowałoby jedynie nieuzasadnione przedłużenie niniejszego postępowania.

Na podstawie art. 217 kpc i art. 227 kpc w brzmieniu obowiązującym przed dniem 7 listopada 2019r. Sąd oddalił wnioski powoda o zobowiązanie producenta pojazdu do przesłania informacji dotyczącej dopuszczalnej grubości powłoki lakierniczej, gwarancji na części zamienne, podania przez ubezpieczyciela nazwiska rzeczoznawcy dokonującego w imieniu pozwanego oględzin pojazdu, a także o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków T. S., M. F., D. M., albowiem okoliczności na jakie miały zostać przeprowadzone wyżej wskazane dowody nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bądź zostały wykazane za pomocą innych środków dowodowych. Sąd pominął również dowód z zeznań świadka A. B.. Zważyć bowiem należy, iż nie wskazano adresu zamieszkania tego świadka (powód nie zna aktualnego adresu) i przeprowadzenie tego dowodu jest niemożliwe.

Podstawę prawną powództwa stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 kc i art. 824 § 1 kc oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824 § 1 kc o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r. poz. 854) wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne znaczenie miały także przepisy art. 361 § 2 kc, zgodnie z którym w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz art. 363 § 1 kc, który stanowi, że co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Przechodząc do szczegółowych rozważań w pierwszej kolejności należało odnieść się do podniesionego przez pozwanego zarzutu dotyczącego braku korelacji pomiędzy uszkodzeniami obu pojazdów uczestniczących w kolizji drogowej z dnia 5 grudnia 2016r., a tym samym braku podstaw do przyjęcia przez ubezpieczyciela odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie. W świetle całokształtu zebranego materiału dowodowego zarzut ten należało uznać za bezpodstawny. Przede wszystkim należy zauważyć, że kierujący pojazdami uczestniczącymi w przedmiotowej kolizji w swoich zeznaniach opisali przebieg kolizji w sposób spójny, a ich zeznania w tym zakresie są ze sobą zbieżne. Powód wskazywał, że gdy „jechał ul. (...) w G. w stronę B., z uliczki wycofał F. (...)” i powód uderzył w niego. T. D. zeznał, że nie widział wyjeżdżającego samochodu sprawcy, gdyż widoczność zasłaniały mu krzaki, nadto do zdarzenia doszło wieczorem, gdy było już ciemno. Powód wskazał, że uderzył w prawy tył F. mniej więcej środkiem swojego samochodu. Zdaniem powoda przed kolizją nie jechał szybko, gdyż warunki drogowe nie były sprzyjające. Podobnie przebieg zdarzenia zrelacjonował przed Sądem A. S., który podkreślił, że wycofując z ulicy podporządkowanej prawdopodobnie nie zachował ostrożności. Świadek wskazywał, że uderzył tylną częścią swojego samochodu w przednią część nadjeżdżającego samochodu marki M.. W wyniku kolizji w pojeździe świadka uszkodzeniu uległy: tylny zderzak, błotnik, lampę, klapę, nadkole, zaś w pojeździe powoda był uszkodzony przód i maska. Prędkość z jaką się poruszał przed zderzeniem świadek określił na 5-10 km/h. Świadek zwrócił uwagę, że w trakcie wykonywania manewru cofania widoczność zasłaniały mu krzaki i drzewka rosnące po obu stronach drogi dojazdowej. Do akt niniejszego postępowania złożono również zdjęcia przedstawiające uszkodzenia obu pojazdów. W oparciu o powyższy materiał dowodowy biegły sądowy z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych P. S. dokonał analizy uszkodzeń w obu pojazdach i ich wzajemnych korelacji. Na podstawie fotografii uszkodzeń pojazdu powoda biegły stwierdził, że pojazd ten miał kontakt z przeszkodą pionową powodującą przełamanie pionowe tej części auta. Biegły zauważył ślady

bezpośredniego kontaktu z przeszkodą przedniej części samochodu powoda od miejsca przełamania po prawej stronie znaku firmowego dalej w kierunku prawej strony pojazdu. Uszkodzenia sięgają wysokości około 0,80 m od podłoża. Na elementach odkształconych poszycia w przedniej części samochodu widoczne są ślady lakieru barwy niebieskiej tj. barwy zbliżonej lub identycznej do koloru lakieru samochodu marki F.. Dokumentacja fotograficzna uszkodzeń F. wskazuje natomiast, iż główne działanie siły odkształcającej skierowane było w okolicy narożnika tylnego prawego tego samochodu. Zakres wysokości występowania uszkodzeń związanych z bezpośrednim kontaktem z przeszkodą sięgał również około 0,80 m od podłoża. Zdaniem biegłego widoczne na zdjęciu odkształcenia okolicy prawego tylnego narożnika F. odpowiadają co do szerokości występowania uszkodzeniem M., co przesądza o wzajemnej korelacji uszkodzeń co do zakresu, charakteru i położenia. W świetle powyższego nie ulega zatem wątpliwości, że uszkodzenia pojazdu powoda mogły powstać w okolicznościach opisanych przez uczestników kolizji.

Strona pozwana podniosła również zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody, wskazując, że nie podjął manewrów obronnych. Zarzut ten był bezpodstawny. Biegły wykonał bowiem symulację komputerową przebiegu zdarzenia. Przy założeniu wskazanych przez powoda i świadka prędkości, z jaką poruszały się oba pojazdy, biegły ustalił, że od chwili wjazdu F. na pas ruchu, którym poruszał się samochód kierowany przez powoda, a więc od momentu stworzenia sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa ruchu do czasu zaistnienia kolizji minęło 1,8 s. Z wyliczeń biegłego wynika, że kierujący samochodem marki M. potrzebował aż 3,5 s, aby zatrzymać się przed wjeżdżającym na jezdnię samochodem marki F.. Z powyższego jednoznacznie wynika, że powód nie miał możliwości uniknięcia kolizji. Tym samym, zdaniem biegłego, sprawcą kolizji był kierujący samochodem marki F., który wymusił pierwszeństwo podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu względem prawidłowo jadącego ul. (...) samochodu marki M.. Pozwany podnosił jednak, że powód mógł dostrzec samochód marki F., a przynajmniej jego światła, wcześniej, co umożliwiłoby mu podjęcie manewru obronnego i wyhamowanie bądź ominięcie przeszkody. W świetle wyjaśnień biegłego zarzut ubezpieczyciela należało uznać za całkowicie bezzasadny. Biegły P. S. przede wszystkim wskazał, że wjazd na drogę publiczną przez kierującego samochodem marki F. stanowił manewr włączania się do ruchu, co zobowiązywało kierującego tym samochodem do udzielenia pierwszeństwa przejazdu innym pojazdom poruszającym się ul. (...). W związku z tym nawet jeśli kierujący samochodem marki M. widział ruch jadącego z niewielką prędkością samochodu F. po drodze dojazdowej to w świetle obowiązujących przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym nie miał podstaw, aby spodziewać się, że kierujący F. nie zatrzyma się przed wjazdem na ulicę i nie udzieli mu pierwszeństwa przejazdu. Jak argumentował biegły moment zaistnienia zagrożenia bezpieczeństwa wystąpił dopiero w momencie wjazdu samochodu marki F. na jezdnię, po której poruszał się powód. Dopiero z tym momentem wystąpiło wymuszenie pierwszeństwa przez kierującego F. wobec powoda i dopiero w tym momencie zaistniała ewentualna potrzeba wykonania manewrów obronnych. Zgodnie bowiem z zasadą ograniczonego zaufania dopiero nieprawidłowa jazda innego użytkownika ruchu wymaga reakcji kierującego. Sam fakt dostrzeżenia światła innego pojazdu nie wymagał żadnej reakcji po stronie kierującego samochodem marki M. albowiem powód miał pierwszeństwo przejazdu. W tym stanie rzeczy nie ma podstaw do uznania, że powód w jakikolwiek sposób przyczynił się do powstania szkody.

Poza okolicznościami zdarzenia, pozwany kwestionował również wysokość poniesionej przez powoda szkody majątkowej. Ubezpieczyciel wskazywał przede wszystkim, iż z uwagi na wadliwą i nefachową naprawę wcześniejszych uszkodzeń przy użyciu części używanych niewiadomej jakości i niewiadomego pochodzenia, niezgodnie z technologią producenta (przez znajomego blacharza) nie ma podstaw do uwzględnienia przy szacowaniu szkody cen części nowych i oryginalnych, a także stawek stosowanych przez (...). Zdaniem ubezpieczyciela doprowadzi to do wzrostu wartości rynkowej pojazdu powoda, a tym samym bezpodstawnego wzbogacenia się poszkodowanego względem pozwanego. W ocenie Sądu w rozpatrywanym przypadku nie zaszyły żadne szczególne okoliczności, które uzasadniałyby uwzględnienie cen części innych niż oryginalne. Biegły P. S. nie doszukał się w aktach szkody żadnych dowodów, które potwierdzałyby, że w pojeździe powoda przed szkodą z dnia 5 grudnia 2016r. zamontowane byłyby części inne aniżeli części oryginalne. W świetle opinii biegłego za nieuzasadnione należało również uznać zarzuty ubezpieczyciela dotyczące wadliwości wcześniejszej naprawy pojazdu po szkodzie, jakiej uległ on na terenie Republiki Czeskiej. Biegły zwrócił uwagę, że wyniki pomiarów grubości powłoki lakierniczej wykonanych przez pozwanego nie przekraczają normatywnej grubości powłoki lakierniczej, co zdaniem biegłego oznacza, że części zamienne

zamontowane w pojeździe powoda przed szkodą nie nosiły śladów napraw blacharsko – lakierniczych wykonanych niezgodnie z technologią producenta (tj. za pomocą masy szpachlowej). Z uwagi na brak jakichkolwiek informacji odnośnie zakresu szkody z dnia 30 kwietnia 2016r. biegły stwierdził, że naprawa pojazdu najpewniej polegała na demontażu części uszkodzonych i montażu części nieuszkodzonych, co mogło doprowadzić do przywrócenia stanu sprzed szkody. Zważyć należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego odszkodowanie należne poszkodowanemu z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej powinno uwzględniać ceny nowych i oryginalnych części zamiennych. Jak wskazano powyżej celem naprawy jest bowiem przywrócenie pojazdu do stanu sprzed kolizji, a nie jedynie przywrócenie go do stanu używalności. Zatem dopiero, gdy pojazd został przywrócony do stanu poprzedniego można mówić, iż szkoda została naprawiona, a obowiązek ubezpieczyciela wygasa. Przy braku szczególnych okoliczności, odzyskanie stanu technicznego, zdolności użytkowej i wyglądu estetycznego, jaki pojazd posiadał przed wypadkiem możliwe jest wyłącznie wówczas, gdy zamontowane zostaną części takie same, jak przed szkodą. Zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym (art. 6 kc, art. 232 kpc) to na stronie pozwanej spoczywał ciężar wykazania, że stan samochodu powoda sprzed szkody uzasadniał zastosowanie do naprawy części innych aniżeli części oryginalne. Pozwany ubezpieczyciel nie sprostował temu obowiązkowi i nie wykazał w toku niniejszego postępowania, że przed szkodą w pojeździe były zamontowane części inne niż oryginalne, albo też, że istniały jakieś inne przesłanki do zastosowania części nieoryginalnych. Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu, np. protokołu oględzin pojazdu, z którego wynikałoby, że wcześniejsza naprawa została wykonana niezgodnie z technologią producenta, za pomocą części nieoryginalnych czy niepełnowartościowych. Zważyć należy, iż w toku oględzin powypadkowych pojazdu rzeczoznawca pozwanego towarzystwa ubezpieczeń wykonał badania grubości powłoki lakierniczej, które nie ujawniły żadnych nieprawidłowości. Zgodnie z utrwalonym poglądem prawnym Sądu Najwyższego zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 12 kwietnia 2012r. III CZP 80/11, L.). W niniejszej sprawie pozwany nie zdołał wykazać, że wskutek zastosowania w procesie naprawy części nowych i oryginalnych nastąpił wzrost wartości pojazdu w stosunku do jego wartości sprzed szkody. Z opinii biegłego jednoznacznie wynika, że naprawa pojazdu za pomocą części nowych i oryginalnych nie doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu skoro przed szkodą również były zamontowane części oryginalne. W okolicznościach niniejszej sprawy nie ma znaczenia, że po kolizji z dnia 30 kwietnia 2016r. samochód został naprawiony częściowo przy użyciu części oryginalnych używanych. Pozwany ubezpieczyciel nie wykazał bowiem, że zamontowane części używane nie były pełnowartościowe, niesprawne, nosiły ślady korozji, czy wcześniejszych napraw blacharskich. Zwrócić należy uwagę, że po dokonaniu naprawy pojazd odzyskuje sprawność techniczną, jednak nie odzyskuje wartości rynkowej sprzed wypadku, gdyż kupujący zazwyczaj poszukują pojazdów bezwypadkowych. Nadto, w przypadku pojazdów powypadkowych występuje obawa wystąpienia wad powypadkowych lub naprawczych, co także wpływa na cenę, niezależnie od tego, czy pojazd był naprawiany zgodnie z technologią producenta. Ponadto, nie bez znaczenia jest fakt, że wartość pojazdu zależy nie tylko od jego marki, wyposażenia i okresu eksploatacji, ale i sposobu utrzymania, a dokonywanie napraw przy użyciu nowych, oryginalnych części zamiennych w powszechnej opinii postrzegane jest jako lepsze dbanie o stan auta, niż jego naprawa przy użyciu części używanych bądź nie mających autoryzacji producenta. Dodatkowo podkreślić należy, że wykładnia przepisów art. 361 § 2 i art. 363 § 2 kc prowadzi do wniosku, że ubezpieczyciel, w ramach umowy o odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, powinien ustalić odszkodowanie w kwocie, która zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę jako całości. Wynika to z przyjętej w polskim systemie prawnym zasady pełnej kompensacji szkody.

W ocenie Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy nie ma również podstaw do uwzględnienia niższych stawek za prace naprawcze i lakiernicze. Zważyć należy, iż powód dokonał naprawy pojazdu w firmie (...) sp. z o.o., która stosowała stawki za prace blacharsko – mechaniczne w wysokości 114 zł/rbg oraz za prace lakiernicze w wysokości 137 zł/rbg. Jak wskazał biegły S. powyższe stawki mieściły się w zakresie stawek stosowanych w 2016r. przez zakłady naprawcze na terenie T.. Zważyć należy, że w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003r. w sprawie

III CZP 32/03, opubl. M.Prawn. 2004/2/81 stwierdzono, że „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy podkreślił, iż poszkodowanemu przysługuje wybór odpowiedniego warsztatu naprawczego, któremu powierzy on dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. Warsztaty te mogą posługiwać się różnymi cenami w zakresie tych samych lub podobnych prac naprawczych. Co więcej, ceny te mogą odbiegać w odpowiedniej skali od cen stosowanych przez warsztaty naprawcze działające na odpowiednim rynku lokalnym (np. na terenie określonego miasta lub gminy). Sąd Najwyższy wskazał też, iż „zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 kc), poszkodowany będzie mógł domagać się od podmiotu odpowiedzialnego (ubezpieczyciela) odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych. Za kategorię "niezbędnych" kosztów naprawy należałoby uznać takie koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego. Kosztami "ekonomicznie uzasadnionymi" będą koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy dokonujący naprawy samochodu. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że ceny te odbiegają (są wyższe) od cen przeciętnych dla określonej kategorii usług naprawczych na rynku napraw samochodu. Jeżeli nie kwestionuje się bowiem uprawnienia do wyboru przez poszkodowanego warsztatu samochodowego mającego dokonać naprawy, miarodajne w tym zakresie powinny być ceny stosowane właśnie przez ten warsztat naprawczy w związku z naprawą indywidualnie oznaczonego pojazdu mechanicznego”. Zdaniem Sądu orzekającego w niniejszej sprawie uzależnienie wypłaty odszkodowania od naprawy pojazdu za określoną i arbitralnie przyjętą przez pozwanego niską stawkę stanowiłoby naruszenie powyższego uprawnienia poszkodowanego do wyboru warsztatu, w którym naprawi pojazd. Z opinii biegłego wynika, że żaden z uwzględnionych przez niego 74 warsztatów z różnych kategorii, a także warsztatów nieskategoryzowanych prowadzących działalność gospodarczą na rynku lokalnym nie stosował stawek w wysokości 54 zł/rbg. Stawki w takiej wysokości, jeśli nawet występują na rynku, to są stosowane incydentalnie przez warsztaty nieskategoryzowane bądź mechaników dokonujących naprawy systemem gospodarczym. Natomiast, tak niskich stawek nie stosują warsztaty skategoryzowane. Wykonywanie napraw przez profesjonalny zakład naprawczy za taką stawkę byłoby nieopłacalne. Z doświadczenia Sądu wynika, że w ostatnich latach stawki za prace naprawcze i lakiernicze oscyływały w granicach 120-140 zł/rbg. Przyznanie rabatów w wysokości 60-80 zł/rbg rodziłoby pytanie o opłacalność usług świadczonych przez takie zakłady naprawcze. Powyższy wniosek jest o tyle uzasadniony, że w toku niniejszego postępowania, pozwany nie przedstawił żadnych dowodów potwierdzających stosowanie takich stawek przez firmy działające na lokalnym rynku usług naprawczych. Nadto, naprawa dokonana w warsztacie stosującym stawki na poziomie 54 zł/rbg nie gwarantowałaby przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody, zaś jak wskazano powyżej nie ma żadnych przesłanek przemawiających za tym, że przed szkodą pojazd powoda znajdował się w złym stanie technicznym, a po wcześniejszej kolizji został naprawiony w sposób nieprawidłowy i niezgodny z technologią producenta. Zatem należało przyjąć, że naprawa dokonana w zakładzie stosującym tak niskie stawki nie byłaby pełnowartościowa i zgodna z technologią producenta pojazdu, nie doprowadziłaby do przywrócenia stanu poprzedniego (podkreślić należy, że po wcześniejszej szkodzie powód doprowadził pojazd do stanu dobrego, co wynika z opinii biegłego). Jak wskazuje się w orzecznictwie odszkodowanie należne w ramach ubezpieczenia obejmuje wszystkie koszty przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. O przywróceniu pojazdu do stanu poprzedniego można zaś mówić jedynie wówczas, gdy stan pojazdu po naprawie, pod każdym względem (stan techniczny, zdolność użytkowa, części składowe, trwałość, wygląd estetyczny itp.) odpowiada stanowi tegoż pojazdu sprzed wypadku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 listopada 1992r., I ACr 410/92, OSA 1993/8/57; podobnie wyrok SN z dnia 11 czerwca 2003r., V CKN 308/01, wyrok SN z dnia 20 lutego 2002r., V CKN 903/00). Uwzględnienie zaniżonych kosztów naprawy – odbiegających od cen rynku lokalnego – stanowiłoby naruszenie zasad określonych w przepisach art. 361 kc i art. 363 kc i prowadziłoby do nieuzasadnionego zaniżenia wypłaconego odszkodowania. Powód nie byłby bowiem w stanie naprawić szkody za tak niskie stawki.

Nadto, pozwany wywodził, że z uwagi na wartość rynkową pojazdu w chwili jego nabycia przez powoda, a także wskazany koszt naprawy zachodzi obawa, że szkoda ma charakter szkody całkowitej. W oparciu o opinię biegłego powyższy zarzut również należało uznać za nieuzasadniony. Przede wszystkim podkreślić należy, iż pomiędzy

sprowadzeniem pojazdu przez powoda do Polski a datą kolizji doszło do naprawy wcześniejszych uszkodzeń, co niewątpliwie spowodowało wzrost wartości samochodu w stosunku do ceny, za jaką powód przedmiotowe auto kupił. Biegły P. S. wartość samochodu w stanie nieuszkodzonym określił na kwotę 65.800 zł brutto. Zważywszy, iż koszt naprawy został przez biegłego oszacowany na kwotę 47.256,55 zł brutto nie może być mowy o szkodzie całkowitej.

Zatem, na podstawie art. 822 § 1 i 4 kc i art. 8241 § 1 kc oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 47.256,55 zł. Na mocy art. 481 kc Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 9 stycznia 2017r. do dnia zapłaty. Zważyć bowiem należy, iż szkoda została pozwanemu zgłoszona w dniu 9 grudnia 2016r., a roszczenie stało się wymagalne z upływem 30 – dniowego terminu określonego w art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Natomiast na mocy powołanych powyżej przepisów a contrario Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie jako niewodnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc, albowiem powód uległ w nieznacznym zakresie, i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy zasądził od przegrywającego pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.052 zł, na którą składają się: opłata sądowa od pozwu (2.435 zł), opłata za czynności fachowego pełnomocnika pozwanego w stawce minimalnej (3.600 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) i zaliczka na poczet opinii biegłego (1.000 zł).

Na podstawie art. 98 kpc w zw. z art. 5 ust. 3, art. 8 ust.1 i art. 83 i 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego, który przegrał niniejszy spór w całości na rzecz Sądu Rejonowego – Skarbu Państwa w G. nieuiszczone koszty wynagrodzenia biegłego, które zostały tymczasowo wypłacone ze Skarbu Państwa. Zważyć należy, iż łączny koszt opinii biegłego wyniósł 3.107,50 zł i do kwoty 2.000 zł został sfinansowany z zaliczek wpłaconych przez strony, natomiast pozostała kwota 1.107,50 zł została wyłożona ze Skarbu Państwa.